

Zakład Historii Nowożytnej Instytutu Historii UMCS

MAŁGORZATA NOSSOWSKA

*Wielce Szanowny Panie Redaktorze...
(„Kurier” i „Ziemia Lubelska” w latach 1906–1907 jako
forum polemik Postępowych Demokratów i Narodowej
Demokracji)*

«Cher Monsieur le rédacteur...» («Kurier» et «Ziemia Lubelska» en tant
que tribune des Démocrates Progressistes et du Parti National Démocrate
dans les années 1906–1907)

„[...] bądź łaskaw zamieścić w swojej poczytnej gazecie...” Te słowa rozpoczynały zazwyczaj teksty umieszczane w rubryce *Listy do redakcji*. To co następowało po nich, było już dużo bardziej urozmaicone, poważne, czasami zabawne, czasami zaskakujące. Listy do redakcji to trochę odrębny świat wykrojony na szpaltach gazety. Wydzielone miejsce dialogu pomiędzy redakcją a czytelnikami, jeden ze sposobów doświadczenia, zarejestrowania¹ reakcji czytelników na zawartość, charakter gazety, ukazujące się w niej materiały, „linię” pisma. Jednocześnie to miejsce, gdzie sami czytelnicy pisali o sprawach ich interesujących czy poruszających, a nie zawsze w czasopiśmie obecnych, o sprawach, które sami uznali za warte nagłośnienia. Niekiedy rubryka stawała się też zastępczym forum polemicznym wobec wydarzeń, postaw, ludzi i ich poglądów, informacji ukazujących się w innych gazetach. Zastępczym, gdyż polemiki odbywały się nie bezpośrednio z adwersarzem czy adwersarzami, a za pośrednictwem gazety, której przychylność autor listu

¹ Obok m.in. bardziej wymiernego sygnału, jakim była liczba egzemplarzy rozchodząca się wśród czytelników.

mógł zakładać. Takim dyskusyjnym, politycznym również forum stawały się także same gazety, nie tylko ich wydzielone dla publiczności części, szczególnie w okresach politycznych zawirowań i wzmożonej aktywności twórców i czytelników prasy.

Tak stało się w wypadku lubelskiego „Kuriera” oraz „Ziemi Lubelskiej”, dzienników ukazujących się od początku 1906 roku. Moment, w którym zaczęły ukazywać się, w którym stały się elementem czytelniczej codzienności, jest momentem szczególnym. Ich powstanie wiąże się ściśle z wydarzeniami i zmianami, będącymi skutkiem rewolucji 1905–1907 i nadziei, jakie rozbuździła. Zmianami politycznymi, społecznymi, ale również tymi, które zaszły na rynku prasowym.

Burzliwy rok 1905 zmienił charakter, ilość, rodzaj czasopism polskich, również prowincjonalnych.² Rozluźnienie rygorów rosyjskiego systemu prasowego związanych ze zmianą prawa prasowego z listopada 1905 roku spowodowało dwie szybko widoczne zmiany: pojawienie się nowych czasopism oraz dające się zauważyć upolitycznienie charakteru zarówno nowo powstałych, jak i już istniejących pism. Gazety wiązały się z poszczególnymi orientacjami politycznymi, reprezentowały je, były z nimi utożsamiane, włączały się w toczące się polityczne starcia o wizję i przyszłość ziem polskich, jednak powiązanie z poszczególnymi partiami nie było tendencją trwałą, raczej chwilowym impulsem i już w niedługim czasie po ustaniu fermentu wywołanego wydarzeniami 1905–1907 roku można zauważyć odpartyjnienie gazet, co nie oznaczało jednak wyzbycia się związków, luźniejszych jednak, z orientacjami politycznymi.³

Siła oddziaływania prasy lokalnej, będąca pochodną jej ogólnej kondycji, nie była imponująca. Niewielki stosunkowo zasięg oddziaływania, trudności techniczne i finansowe odbijające się zarówno na jakości technicznej, jak i wartości gazet, brak zaplecza dziennikarskiego, niesprecyzowana linia i trudno uchwytny poglądy czasopism, bazowanie bardzo często na przedrukach z prasy warszawskiej — wszystkie te czynniki sprawiały, iż dużą poczytnością cieszyły się w ośrodkach prowincjonalnych gazety warszawskie. Znaczna część ich nakładów rozchodziła się na prowincji obok, a często zamiast prasy lokalnej.⁴

² Charakterystykę prasy prowincjonalnej, jej kondycję, warunki ukazywania się, zmiany w prawie prasowym zob. H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865-1915*, Lublin 2001, s. 76–81, 156–190, 196–199.

³ *Ibid.*, s. 183–184.; zob. też: Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1980.

⁴ H. Bałabuch, *op. cit.*, s. 164–165; por. J. Kostecki, *Czytelnictwo czasopism w Kró-*

Jednak mimo dominacji czasopism warszawskich, lokalne gazety wypełniały znaczące funkcje nie tylko informacyjne, ale i animacji lokalnego życia społecznego, politycznego, kulturalnego. Ponadto dawały, mimo swej skromnej formy, wgląd w bieg życia regionu, pozwalały, tu szczególnie dzienniki, na codzienną obecność w domach czytelników lokalnych i bieżących wydarzeń; spraw ważnych i poruszających, może nie zawsze istotnych dla czytelnika spoza lokalnego kręgu, ale ważnych i interesujących dla czytelników miejscowych. Koncentrowały ich wokół spraw lokalnych.⁵

Rozbudzenie i uaktywnienie życia polityczno-społecznego na początku XX wieku, przejawiające się między innymi zintensyfikowaniem działalności wydawniczej, widoczne jest również w Lublinie. Powstają dwa znaczące dla tego regionu dzienniki: „Kurier” i „Ziemia Lubelska”, co w pewnym stopniu było kontynuacją prasowych tradycji Lublina, rozpoczynających się z końcem roku 1865, kiedy zaczyna ukazywać się „Kurier Lubelski”, pierwsze nieurzędowe polskie pismo prowincjonalne. Nowo powstałe dzienniki, codziennie obecne, codziennie informujące, codziennie wpływające na swoich czytelników, reprezentowały całkowicie odmienne poglądy na sprawy społeczne, polityczne, lokalne. Nawet bez oficjalnej etykiety politycznej, krąg ludzi z nimi związanych, współzałożycieli i współpracowników, zbliżał je do toczących spór polityczny Narodowej Demokracji i Stronnictwa Postępowo-Demokratycznego.

„Kurier”, którego pierwszy numer ukazał się 4 stycznia 1906 roku, był dziennikiem założonym i kierowanym przez Mieczysława Biernackiego, lekarza, działacza społecznego, ściśle związanego z lewicą i Stronnictwem Postępowo-Demokratycznym, który nawet po rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego pozostał ojcem duchowym, „motorem i mózgiem” wydawnictwa.⁶ Jak pisano w artykule redakcyjnym w numerze z 21 marca 1906: „nareszcie urzeczywistniło się to, o co staraliśmy się od tak dawna: w Lublinie powstało pismo, które zgromadziło wokół siebie inteligencję i które walczy w imię postępu i prawdy”. Natomiast „Ziemia Lubelska”⁷ wyda-

lestwie Polskim w drugiej połowie XIX w [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu* pod red. E. Jankowskiego i J. Kulczyckiej-Saloni, Wrocław-Warszawa 1983, seria 2.

⁵ Zadania prasy por. H. Bałabuch, *op. cit.*, s. 174-179.

⁶ W. Gielżyński, *Dziennikarze lubelscy*, „Prasa Współczesna i Dawna”, 1958, nr 3, s. 117.

⁷ Informacje o charakterze obu czasopism zob. m.in.: J. Marczuk, *Biernacki Mieczysław* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina* pod red. T. Radzika, J. Skarbka, A. A. Witusika, Lublin 1993, t. 1; W. Śladkowski, *W epoce zaborów* [w:] T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin: dzieje miasta*, t. 2, XIX i XX w., Lublin 2000, s.143-144; Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w l. 1905-15* [w:] *Historia prasy polskiej* pod red. J. Łojka, *Prasa polska w l. 1864-1918*, Warszawa 1976, s. 92; A. K.

wana jako swego rodzaju kontynuacja „Gazety Lubelskiej” od 28 stycznia 1906 (w pierwszym numerze informowano czytelników, że w związku z czasowym zawieszeniem rozkazem generał-gubernatora lubelskiego „Gazety Lubelskiej” i „Gońca Lubelskiego” prenumeratory będą otrzymywać „Ziemie Lubelską”, a po zakończeniu stanu wojennego „Gazeta Lubelska” będzie wznowiona), ukazywała się pod redakcją Tadeusza Kosteckiego, a od 1907 roku Jana Janiszewskiego, przetrwała do dwudziestolecia międzywojennego jako najważniejszy dziennik lubelski i związana była od początku swego istnienia z Narodową Demokracją.

Oba dzienniki od początku swego istnienia toczyły ostrą rywalizację o czytelnika i wpływy, widoczną bardzo wyraźnie w forsowaniu poglądów orientacji politycznej, z którą były związane i utozsamiane. Stały się specyficzną bronią w starciu dwóch orientacji politycznych wysuwających swoje poglądy, szukających nowych zwolenników i gruntujących przekonania tych już przekonanych. Swoją działalność rozpoczynały w gorącym politycznie okresie wyborów do I Dumy Państwowej, odzwierciedlając na swych łamach towarzyszącą im atmosferę.⁸ Ale również poza okresem wyborczym starcia i polemiki są bardzo ostre, zjadliwe, nie tylko merytoryczne, ale również bardzo często personalne. Ostre były zwłaszcza spory między dr. Mieczysławem Biernackim a jego głównym antagonistą w „Ziemiu Lubelskiej” Tadeuszem Ciświckim, synem lidera ND na Lubelszczyźnie.⁹ Konflikt ze stycznia 1907 roku („ZL” 6 I, 20 I, „K” 17 I) miał wyraźnie charakter starcia personalnego, usuwającego nieco w cień meritum, czyli różne rozumienie wartości narodowych i różne „odczytanie” w tym kontekście twórczości St. Wyspiańskiego. Bardzo ostry atak „Ziemiu Lubelskiej” na „Kurier” i samego Mieczysława Biernackiego latem 1908 roku, kiedy to w artykule *Denuncjacje „Kuriera Lubelskiego”*¹⁰ niemal wprost zarzucono „Kurierowi” i Biernackiemu osobiście przyczynienie się do likwidacji Macierzy Szkolnej, związanej z endecją.¹¹ Bierancki niezwiązany już formalnie z „Kurierem” w rubryce *Listy do re-*

Gromek, *Dzieje prasy lubelskiej 1800–1939* [w:] *Prasa lubelska. Tradycje i współczesność*, Lublin 1986.

⁸ Zob. A. Koprukowniak, *Walka polityczna w czasie wyborów do pierwszej Dumy Państwowej na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Lubelski”, 1966, t. IX; S. Michałowski, *Lublin ośrodkiem dążeń niepodległościowych Polaków w ostatnich latach zaborów* [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski* pod red. T. Radzika i A. A. Witusika, Lublin 1997.

⁹ W. Giełżyński, *op. cit.*, s. 117.

¹⁰ 30 VII 1908. Kilka dni później, 6 VIII, „ZL” wydrukowała „Materiały do historii zasług Kuriera Lubelskiego” wymieniając w podobnym duchu polemiki „Kuriera” z instytucjami i organizacjami związanymi z ND.

¹¹ „12 VII 1906, gdy po raz pierwszy zadenuncjował Macierz”, a potem następne artykuły z 21 VIII, 7 IX, 14 XI 1907 roku, kiedy to „denuncjacje osiągnęły cel”.

dakcji w numerze z 9 sierpnia 1908 napisał, iż „nie dba” o zdanie „Ziemi Lubelskiej”, a jedyne do czego odniósł się, to zamieszczona w numerze z 5 sierpnia notatka, w której przedstawiono jego rozmowę z Janem Janiszewskim jako próbę zabiegania o względy gazety. Urażony wyjaśnił dobitnie, iż interesowało go zdanie prywatne i osobiste redaktora „Ziemi Lubelskiej”, którego zna od lat i od którego usłyszał w cztery oczy, iż artykuł wyszedł bez jego wiedzy i z jego treścią nie zgadza się. Biernacki stanowczo stwierdził, że dla niego istotne było tylko to, by te prywatne opinie Janiszewski powtórzył publicznie.

Polityczna rywalizacja prowadzona przez redakcję „Kuriera” z „Ziemią Lubelską” widoczna jest zarówno w artykułach redakcyjnych, artykułach traktujących sprawy polityczne wprost i na poziomie ogólnonarodowym, jak również w poruszanych problemach lokalnych, czasami przywołujących pośrednio polityczne starcia dwóch obozów. Ta wojna na słowa widoczna jest również od specyficznej nieco strony, w listach do redakcji. Różne sprawy stawały się i powodami, i pretekstami skłaniającymi czytelników do chwycenia za pióro i czynnego włączenia się w trwający spór. Autorzy listów występowali pod własnym nazwiskiem, niekiedy pod inicjałami lub opisowymi pseudonimami odwołującymi się do wykonywanych zawodów czy też miejsca zamieszkania. Były wśród nich zarówno postacie znane i rozpoznawalne w lokalnej społeczności, jak w przypadku przytoczonych polemik M. Biernackiego z „Ziemią Lubelską”, jak też osoby całkowicie anonimowe i prywatne.

Najczęstszym pretekstem do wyrażenia własnej opinii stawały się artykuły lub korespondencje zamieszczane w obu gazetach, opisujące, zdaniem autorów listów do redakcji, w sposób nieprawidłowy, nieprawdziwy, stronniczy, złośliwy, niewiarygodny wydarzenia lokalne, ważne z ich punktu widzenia i obrazujące aktywność społeczną i polityczną mieszkańców regionu, ich zaangażowanie, postawy. Co ciekawe, rzadko takie sprostowania czy dopowiedzenia strony przeciwnej zamieszczano na łamach gazety, która wydrukowała tekst wzbudzający polemiki. Być może było to odzwierciedlenie postawy zaprezentowanej przez redakcję „Kuriera” w odpowiedzi czytelnikowi na nadesłany list: panu M. Mrow. „z wywodami Pańskimi zupełnie się nie zgadzamy i listu jego nie wydrukujemy”.¹² O podobnej postawie redakcji

¹² „K” 12 VII 1906. W „Ziemi Lubelskiej” z 4 IV 1906 roku czytelnik zamieszczający sprostowanie do artykułu wydrukowanego w „Kurierze” stwierdza, iż odmówiono mu w „Kurierze” druku listu. Nie sposób stwierdzić niestety, czy było to spowodowane względami merytorycznymi, ochroną własnego korespondenta, jak sugeruje autor listu, czy stronniczością. Podobnie nieznane są powody, dla których list ten wydrukowała „Ziemia Lubelska”. Czy był to jeszcze jeden pstryczek wymierzony w red. „Kuriera”, czy też rzetelne przekonanie o słuszności racji przedstawionych w liście.

„Ziemi Lubelskiej” pisali też czytelnicy w swoich listach, prosząc o zamieszczenie wyjaśnień czy sprostowań w „Kurierze”, ponieważ odmówiono tego w „Ziemi Lubelskiej”.¹³

Dnia 28 lutego 1906 autor o pseudonimie Vindax w artykule *Narodowa Demokracja mówi do narodu* bardzo wyraźnie sformułował stosunek redakcji „Kuriera” do adwersarzy politycznych, pisząc, iż w odezwie wyborczej „narodowa demokracja odsłoniła w całej swej nagości zupełny brak elementarnych zasad politycznych i poczucia obowiązku względem własnego kraju i obrońców praw ludu w Rosji”, dodając złośliwie: „zapewne gdybyśmy nie znali tak dobrze narodowej demokracji i ciągłych jej łamańców politycznych, moglibyśmy nawet uważać ten dokument za ważną wskazówkę przyszłej działalności tej partii”.¹⁴ Ostrą polemikę wywołał również Józef Nakonieczny¹⁵, poseł do I Dumy Państwowej z ramienia Narodowej Demokracji. „Ziemia Lubelska” 3 maja 1906 roku w artykule *Posel z miasta i stronnictwo ludowe* m.in. zasugerowała, iż postępowcy w prywatnej rozmowie usiłowali wywrzeć wpływ na J. Nakoniecznego i odciągnąć go od endecji. „Wywołany do tablicy” Witold Chodźko w obszernym liście do redakcji¹⁶ wyjaśnił, iż nie miał sposobności, nie z winy własnej, zapoznać się z poglądami pana Nakoniecznego na sprawę chłopską, co uważa za swój obowiązek¹⁷, dlatego też skorzystał z okazji prywatnej, niemającej nic wspólnego z agitacją polityczną. Istotą problemu chłopskiego, zdaniem Chodźki, nie była zresztą sama tylko osoba J. Nakoniecznego, a konieczność powołania do życia w Królestwie stronnictwa chłopskiego wzorem Galicji, co ze zrozumiałych względów nie mogło wywołać entuzjazmu zwolenników endecji cieszącej się w Lubelskiem dużym poparciem wsi.¹⁸

Posel Nakonieczny wyraźnie nie cieszył się sympatią i szacunkiem „Kuriera”. Dnia 7 lipca kończąc polemikę prowadzoną za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”, skwitowano ją kpiącym przywołaniem utworu *O owcach i owczarni* Augusta Wilkońskiego jako przypowieści ilustrującej zachowanie

¹³ Np. list B. Śmieciuchowskiego, który ukazał się w „Kurierze” z 10 IV 1907 roku.

¹⁴ Też m.in. Vindax, *Co mówi narodowa demokracja w Lublinie*, „K” 21 III 1906, Lelen, *Straty narodowe*, „K” 23 IV 1906, *Co to jest narodowa demokracja*, „K” 18 I 1907; *K-D i N-D. O narodowcach w Dumie*, „K” 19 I 1907.

¹⁵ Zob. Z. Łukowski, *Józef Nakonieczny, PSB*, t. XXII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1977.

¹⁶ „Kurier” 5 V 1906.

¹⁷ Stwierdził zresztą dość ostro, iż w miejsce poglądów został mu przedstawiony „zlepek znanych i oklepanych frazesów o zasługach Narodowej Demokracji dla ludu, frazesów żywcem wziętych z «Polaka» i «Przeglądu Wszechpolskiego».

¹⁸ A. Kopruckowaniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu [w:] Dzieje Lubelszczyzny*, t. I pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 715.

i charakter odpowiedzi J. Nakoniecznego: „ta sama pewność siebie, ta sama zamasytosc, to samo pogardliwe milczenie”. Zdaniem „Kuriera”, powinien robic to, do czego zostal wybrany, pilnowac interesow chlopskich „nawet wedle rozumienia endecji” i wszelkie naruszenie tychze interesow redakcja „Kuriera” ma zamiar pietnowac „jako te psy nie przestajac opiekowac sie osoba pańska”.

Szczegolnie czesto pojawiala sie na lamach obu czasopism sprawa lokalnych oddzialow Lubelskiego Towarzystwa Szerzenia Oswiaty „Swiatlo”¹⁹ i podskornej jego rywalizacji z Polska Macierza Szkolna. Oba stowarzyszenia — Macierz Szkolna zalozona w 1905 i Swiatlo istniejace od polowy roku 1906 — w swej dzialalnosci skupialy sie na walce z rosyjska szkola, zakladaniu szkol i czyteln, szerzeniu oswiaty, szczegolnie na poziomie podstawowym, ale mimo podobnych celow ostro ze soba rywalizowaly, co bylo pochodna pozostawania w orbicie roznych wplywow politycznych. Polska Macierz Szkolna zwiazana byla z endecja, Swiatlo z orientacja liberalna i postepowa, m.in. z Postepowymi Demokratami poprzez osoby Mieczyslawa Biernackiego czy Witolda Chodzki. W swietle ech prasowych wyraźnie widoczna jest rywalizacja pomiedzy nimi, bédaca odbiciem szerszego sporu politycznego, bo jakze inaczej mozna ocenic slowa jednego z mieszkancow Hrubieszowa z listu zamieszczonego w „Ziemi Lubelskiej” z 18 listopada 1907, w ktorym to liście swoja polemike z miejscowym korespondentem „Kuriera” autor rozpoczyna od stwierdzenia, iz korespondent nalezy do Swiatla, jest to zatem „jawny nieprzyjaciel wszystkiego co polskie i katolickie”. Czymze jest przypisywanie wplywom Swiatla porazki polskich kandydatow w wyborach do Dumy²⁰, czy tez poslugiwanie sie przez autora kryjacego sie pod pseudonimem Obserwator, piszacego dla „Kuriera” o sprawach hrubieszowskiego oddzialu Swiatla określeniem „orzekowo-komezki patrioci” w odniesieniu do czlonkow i zwolennikow Macierzy Szkolnej.²¹

Listowne reakcje czytelnikow byly na ogol sprostowaniami do, jak pisali, „klamliwych i stronniczych”²², nierzetelnych relacji z zebrań, akcji, uroczystosci organizowanych przez oba stowarzyszenia lub przez osoby z nimi utozsamiane.²³ Czesto oprócz ogólnego sporu ideowego byly odbiciem lo-

¹⁹ Zob. m.in.: *ibid.*, s. 717–718; W. Romanowski, *Dzialalnosc Lubelskiego Towarzystwa „Swiatlo” na polu szkolnictwa elementarnego* [w:] *Rozprawy z dziejow oswiaty*, Wrocław 1960, t. III; W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 140–141; S. Michalowski, *op. cit.* s. 212–214.

²⁰ M. Huczwiński, *Korespondencja z Hrubieszowa*, „Ziemia Lubelska” 16 III 1907.

²¹ „Kurier” 18 I 1907, 13 III 1907.

²² *Listy do redakcji*, „Kurier” 1 II 1907.

²³ *Ibid.*; *Stosunki hrubieszowskie*, „Kurier” 31 I 1907; *Swiatlo hrubieszowskie w oświe-tleniu „Ziemi Lubelskiej” i „Polaka-katolika”*, „Kurier” 13 III 1907; *List otwarty do proboszcza z Krasnegostawu ks. Adolfa Majewskiego w sprawie Swiatla*, „Kurier” 16 III 1907,

kałnych konfliktów, rywalizacji, niezwiązanych bezpośrednio z zaangażowaniem w działalność Światła czy Macierzy Szkolnej, Stronnictwa postępowców czy Narodowej Demokracji, bycia czytelnikiem „Kuriera” czy „Ziemi Lubelskiej”.

Do tarć między obu redakcjami, wzajemnych docinków i złośliwości dochodziło również często w sprawach ważnych, jak i pod drobnymi, błahymi, wręcz zabawnymi niekiedy pretekstami. Czytelnicy pisali w bardzo różnych sprawach. „Złośliwe i ohydne przedstawienie”²⁴ przez „Kuriera” z dnia 26 lutego 1906 roku zebrania Straży Ogniowej w Puławach, podobnie jak zebrania członków Straży Ogniowej w Krasnymstawie („Kuriera” 22 III 1906)²⁵, fałszywy i tendencyjny artykuł w „Kurierze” z 1 kwietnia 1906 roku o zaangażowaniu chłopów polskich w wybory na Białorusi²⁶, kalandria postaci ks. Józefa Poniatowskiego przez H. Kwiatkowskiego w 161 numerze „Kuriera”²⁷, ironiczne bardzo wytknięcie błędu teatralnemu sprawozdawcy „Kuriera”²⁸. Natychmiastowego sprostowania na łamach „Kuriera” wymagała pomyłka w oznaczeniu godzin odjazdu pociągów wydrukowanym w „Ziemi Lubelskiej”²⁹, sprostowania opatrzonego szczerym ubolewaniem nad losem czytelników „Ziemi Lubelskiej”, którzy zechcą udać się w podróż, posiłkując się tymże rozkładem. Stały bywalec teatralny piętnuje redaktora „Ziemi Lubelskiej” za awanturę z dyrekcją teatru o zasadach wykorzystania łoża redaktorskiej wyłącznie do celów służbowych.³⁰

Znaczna aktywizacja życia społecznego i politycznego związana z wydarzeniami rewolucji 1905–1907 zaowocowała w Lublinie i Lubelskiem nie tylko zwiększeniem aktywności i co za tym idzie rywalizacji różnych orientacji politycznych, ale również ożywieniem lokalnego rynku prasowego. Na łamach dwóch nowo powstałych dzienników, związanych z mającymi na Lubelszczyźnie największe wpływy stronnictwami, toczyły się zażarte spory będące przedłużeniem i odzwierciedleniem politycznej rywalizacji między nimi.

A. Rutkowski, *Listy do redakcji*, „Kuriera” 1 VI 1907; *Listy do redakcji*, „Kuriera” 13 VI 1907; *Głos publiczności*, „Kuriera” 15 VI 1907; M. Huczwiński, *Korespondencja z Hrubieszowa*, „Ziemia Lubelska” 20 I 1907; A. Felczereł, *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 19 VII 1907; J. Stroynowski, *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 22VII 1907; T. Nazarewicz, *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 13 IX 1907; *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 18 XI 1907.

²⁴ *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 4 IV 1906.

²⁵ *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 24 IV 1906.

²⁶ *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 28 IV 1906.

²⁷ *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 12 VII 1906.

²⁸ *Listy do redakcji*, „Ziemia Lubelska” 20 X 1906.

²⁹ A. Jaworowski, *Listy do redakcji*, „Kuriera” 7 V 1907.

³⁰ *Listy do redakcji*, „Kuriera” 13 XI 1908.

Toczyły się przy użyciu piór dziennikarzy obu gazet, ale również za pośrednictwem czytelników, którzy w listach do redakcji włączali się w szersze spory ideowe lub wpisywali w nie wydarzenia lokalne, nie zawsze bezpośrednio z nimi związane. Toczyły się na poziomie merytorycznej (choć na ogół dość gorącej) dyskusji, ale równie często poprzez spory personalne czy zjadliwe uderzenia w przeciwnika słowami, określeniami, klimatem wypowiedzi nieznajdujących uzasadnienia w istocie poruszanego problemu, lub poprzez sprawy błahe będące jedynie pretekstem, aby uderzyć przeciwnika i przedstawić go w możliwie najgorszym świetle w oczach czytelników. Antagoniści widzieli w gazecie rodzaj trybuny, z której mogli wypowiedzieć swoje poglądy, ale i dać wyraz swojemu stosunkowi do przeciwników. Dla redakcji obu gazet był to zarówno element rywalizacji politycznej, jak również, można przypuszczać, element walki o wpływy wśród czytelników, a co za tym idzie dominację na lokalnym rynku prasowym. Szczególnym rodzajem materiału są w tych polemikach liczne listy do redakcji będące odbiciem tejże rywalizacji i swego rodzaju odpowiedzią czytelników na działania redakcji, ich usytuowania się w politycznym konflikcie i prasowej rywalizacji. Wyrażane w listach opinie, opisywane wydarzenia, emocjonalny do nich stosunek czytelników stanowiły nie tylko specyficzną broń w starciu dwóch odmiennych postaw politycznych, ale były również świadectwem życia lokalnego, jego charakteru, rodzajów aktywności, zaangażowania w sprawy publiczne, te wielkie, i te miejscowe. Często były też przeniesieniem na szersze forum lokalnych konfliktów czy próbą wciągnięcia dzienników w lokalne spory i rywalizacje, czasami ideowe, czasami osobiste i personalne. Nic zresztą w tym dziwnego, skoro oba dzienniki chętnie używały swych łam dla lokalnych polemik, a i same nie stroniły od niemerytorycznych starć.

I z pewnością, bez względu na rezultaty polityczne, nadawało to obu dziennikom specyficzny i przyciągający czytelników koloryt, tak ważny w staraniach o ich uwagę wyrażającą się w sposób najbardziej jednoznaczny z możliwych: decyzją zakupu tej właśnie, a nie innej gazety.

RÉSUMÉ

Une des manifestations de dynamisation de la vie politique et sociale, particulièrement sensible à l'époque de la révolution de 1905-1907, était l'animation du marché de la presse, que ce fût dans la capitale ou en province. A Lublin, son résultat fut l'apparition, en 1906, de deux quotidiens — «Kurier» et «Ziemia Lubelska». Les deux étaient liés aux partis politiques les plus actifs dans la région de Lublin; le premier au Parti Progressiste-Démocrate, l'autre au Parti National-Démocrate. Un grave désaccord qui opposait les deux

formations (notamment au moment des élections au parlement national) et où se jouaient principalement les influences des uns et des autres, finit par contaminer les deux quotidiens. Ceux-ci rivalisant entre eux pour le marché et les lecteurs, les disputes et les polémiques politiques qu'ils menaient s'inscrivaient naturellement dans cette rivalité. Les journaux étaient devenus un forum de discussions, un lieu de débats et de polémiques qui portaient aussi bien sur le programme politique général que sur des affaires locales et faisaient parfois indirectement appel aux différends entre les deux camps opposés, comme ce fut le cas de Macierz Szkolna, organisation liée au Parti National-Démocrate, ou de l'Association pour la Vulgarisation de l'Education «Swiatlo» qui, elle, se plaçait du côté des progressistes. A part les articles de presse, notamment au niveau des événements locaux, un forum qui reflétait les attentes et les opinions des gens était la rubrique *Courrier des lecteurs*. C'est par ce biais-là que, en partant de problèmes, conflits et événements locaux, les lecteurs s'engageaient dans des débats idéologiques à plus grande échelle, tout en impliquant les deux rédactions non seulement dans des rivalités politiques, mais aussi personnelles qui étaient les leurs. Autant de témoignages du dynamisme local et des particularismes d'au moins une partie des habitants de la région de Lublin en période de la révolution de 1905-1907.